

N a ile edycja

ma wymiar polityczny? Prace redakcyjno- -edytorskie Mieczysława Grydzewskiego w latach 1945–1947

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, kontakt: Rafal.Moczko@umk.pl

W lutym 1944 roku władze brytyjskie w reakcji na druk na łamach „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” tekstów krytykujących politykę uległości państw zachodnich wobec ZSRS (były to m.in. publikacje Zygmunta Nowakowskiego)¹ cofnęły polskiemu tygodnikowi przydział papieru². Mieczysław Grydzewski, redaktor naczelny pisma, stracił tym samym przedmiot swojej podstawowej działalności. Choć osobiście rzadko zabierał głos na ich łamach, nie ulegało wątpliwości, że zarówno linia programowa, jak i polityczna „Wiadomości” zależały od niego. Pozbawiony jedne-

go forum rozpoczął natychmiast poszukiwanie innego. Jego przedsiębiorczość, zaradność i wola podtrzymywania, utrwalania i tworzenia kultury narodowej nie pozwoliły mu na długo pozostać w bezczynności. Nie mogąc wydawać regularnego periodyku, postanowił zredagować cztery antologie, w tym trzy literackie: poezji, noweli i eseju; czwartą miała być antologia myśli politycznej³. Z tych planów w pełni zrealizowano tylko jeden – w rok później ukazała się antologia poezji polskiej⁴. Grydzewskiemu udało się też w 1945 roku wydać zbiór opinii o Henryku Dąbrowskim⁵, w 1946 roku przygotować antologię (nie została wydana) *Polska – Włochy w ciągu dziejów*⁶, w 1947 roku opublikować zbiór *Warszawa w pieśni*⁷, a przed 1947 rokiem – jak przypuszcza Mirosław A. Supruniuk – przygotować pracę o Fryderyku Chopinie⁸.

Tym jednak, co stanowiło podstawowy trzon prac Grydzewskiego w okresie po zamknięciu „Wiadomości Polskich”, były „wypisy z literatury polskiej”, jak nazywano w kołach rządowo-administracyjnych przygotowywane przez niego almanachy⁹. Były one ułożone w dwie serie, a kilka dodatkowych almanachów ukazało się poza nimi. Seria pierwsza nosiła tytuł „Biblioteka »Wczoraj i dziś«” i była redagowana przez Grydzewskiego anonimowo w latach 1945–1946 i wydana w wydawnictwie J. Rolls Book Co. Z kolei po powstaniu londyńskiego wydawnictwa „Orbis” w 1945 roku Grydzewski opublikował jego nakładem (w latach 1945–1946) sześcioczęściową „Bibliotekę Ziemi Naszej”. W tym czasie wydał także pięć almanachów, o których Mirosław A. Supruniuk pisał: „Pomimo identycznego charakteru i zbliżonego układu treści nie należały do serii”¹⁰. Tezę tę postaram się zweryfikować w dalszej części artykułu. Na razie jednak podsumujmy, że w latach 1945–1947 Grydzewski opracował i zredagował osiemnaście tomów zbiorowych (almanachów). Z tego drukiem ukazało się szesnaście: w 1945 roku Grydzewski wydał osiem, w 1946 roku, w którym wznowiono wydawanie „Wiadomości”, siedem, a w 1947 roku jeden tom zbiorowy.

Układ serii

Kolejności wydawania tomów wchodzących w skład różnych serii nie udało się ustalić¹¹. Układ obowiązujący w poszczególnych seriach jest łatwiejszy do odtworzenia.

„Biblioteka »Wczoraj i Dziś«” ukazywała się w formacie 11,9 cm × 18,6 cm w miękkich, tekturowych okładkach pozbawionych jakichkolwiek informacji czy zdobień i dodatkowo w obwolutach. Na nich (wewnętrzne skrzydełko) znajdują się dane dotyczące kolejności tomów wydanych i przygotowywa-

nych. Na ich podstawie możemy ustalić, że zostały one opublikowane w następującej kolejności:

1. *Ojczyzna i wolność*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1945.
2. *Dyplomatyka i łowy*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1945.
3. *Święty płomień*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1945.
4. *Na angielskim brzegu*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1945.
5. *Wspomnienia i wspominki*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1945.
6. *Szósta kolumna*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1946 (data na obwolucie – 1945).
7. *Na romantycznym szlaku*, Londyn, J. Rolls Book Co., 1946.

„Biblioteka Ziemi Naszej” ukazywała się z kolei w formacie 16,7 cm × 20,8 cm w sztywnych, płóciennych okładkach z tytułem nadrukowanym na grzbiecie książki i dodatkowo w obwolutach. Tu – co szczególnie interesujące – na wewnętrznych skrzydełkach były drukowane syntetyczne, a zarazem nasycone emocjami (do czego wypadnie jeszcze powrócić za chwilę) omówienia zawartości i celów, jakie stawiano przed poszczególnymi częściami. Na ostatniej stronie obwoluty podawano natomiast informacje o tomach już wydanych i tych, które są planowane. Na tej podstawie można ustalić, że ukazały się one w następującej kolejności.

1. *Kalejdoskop warszawski*, Londyn, Orbis, 1945.
2. *Niezlomni*, Londyn, Orbis, 1946.
3. *Postaci kobiece w prozie i malarstwie polskim*, Londyn, Orbis, 1946.
4. *Wspomnienia o Mickiewiczu*, Londyn, Orbis, 1947.

Dodatkowo obwoluta ostatniego tomu przynosiła informację o druku dwóch kolejnych tomów, zatytułowanych: *Uniwersytety polskie w słowie i wizerunku: Kraków, Wilno, Zamość, Lwów, Poznań, Warszawa oraz Krzemieniec: bastion kultury narodowej*. Mimo zapowiedzi almanachy te nie ukazały się (maszynopis pierwszego z nich znajduje się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Londynie, o losach drugiego nie wiadomo)¹².

Almanachy, które nie zostały zebrane w serię pod wspólną nazwą, były połączone podobnym projektem okładki oraz układem zawartości, o czym (także o przywołanej wcześniej tezie Supruniuka) będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Dwa pierwsze almanachy zostały wydane w rozmiarze 18,3 cm × 24,6 cm, bez obwoluty, w miękkiej tekturowej okładce, na której obok tytułu wydrukowano również skrócony spis zawartości. Trzy kolejne ukazały się w rozmiarze 13,8 cm × 21,4 cm. One też miały tekturowe miękkie okładki,

na których wydrukowano tytuły i skrócony spis zawartości, choć w ich przypadku informacje te zostały dodatkowo przedrukowane na obwolucie (dwa pierwsze tomy były jej pozbawione). Ustalenie kolejności wydania dwóch pierwszych almanachów nie nastęrcza większych trudności. *Jednodniówka Pisarzy Polskich*. „*A wiesz Ty, co z Polską będzie...?*” została wydana w wydawnictwie J. Rolls Book Co. (Londyn 1945), *Magazyn rzeczy ciekawych i użytecznych*. *Duch gniazda* ukazał się zaś po związaniu się Grydzewskiego z wydawnictwem Orbis (Londyn 1945). Nieco gorzej przedstawia się sprawa ustalenia kolejności wydania trzech pozostałych almanachów, tym bardziej że wszystkie opublikowano w Londynie w 1946 roku w wydawnictwie Orbis. Mirosław A. Supruniuk w szkicu *Pracowita nieobecność* porządkuje je w kolejności: *Biblioteka londyńska*, *Balast serdeczny*, *Pamiętnik wędrowca*, *Dziewczyna z Champs-Élysées* i *Almanach historyczno-literacki*. *Wiek kłęski*¹³. Anna Supruniuk podaje natomiast w biografii Grydzewskiego kolejność: *Dziewczyna z Champs-Élysées*, *Balast serdeczny* i *Wiek kłęski*¹⁴. Jeżeli przyjrzyć się z kolei poświęconym tym tomom notom, które na łamach „Wiadomości” ogłosił Wiktor Weintraub, ich kolejność była następująca: *Wiek kłęski* (nota z 26 maja)¹⁵, *Balast serdeczny* (nota z 14 lipca)¹⁶ i *Dziewczyna z Champs-Élysées* (nota z 6 października)¹⁷. Należałoby zatem przyjąć, że to uporządkowanie jest najbliższe prawdy.

Promocja almanachów w „Wiadomościach”

Zanim przejdziemy do omówienia zawartości i koncepcji wydawniczej poszczególnych serii, warto wspomnieć o jeszcze jednej sprawie. Otóż Grydzewski, opracowując poszczególne tomy, od chwili wznowienia „Wiadomości” wykorzystywał łamę swojego tygodnika do promowania tych wydawnictw. Czynił to na kilka sposobów.

Pierwszym sposobem było zamieszczanie ogłoszeń i informacji o ukazaniu się kolejnych tomów, obok których Grydzewski drukował także rozbudowane reklamy zbiorcze polecające najnowsze publikacje „Orbisu”. Drugim – odnotowywanie ukazujących się almanachów w rubryce „Nowe książki”. I tak, z zachowaniem chronologii, promowano:

1. *Kalejdoskop warszawski* – 1946, nr 1 (s. 2), nr 14–15 (s. 3)¹⁸.
2. *Na romantycznym szlaku* – 1946, nr 3 (s. 2).

3. *Wiek kłęski* – 1946, nr 3 (s. 2), nr 11 (s. 2), nr 14–15 (s. 3).
4. *Balast serdeczny* – 1946, nr 8 (s. 2), nr 11 (s. 2), nr 14–15 (s. 3).
5. *Duch gniazda* – 1946, nr 11 (s. 2), nr 14–15 (s. 3).
6. *A wiesz ty, co z Polską będzie* – 1946, nr 11 (s. 2), nr 14–15 (s. 3).
7. *Dziewczyna z Champs-Élysées* – 1946, nr 19 (s. 2)¹⁹.
8. *Niezlomni* – w rubryce „Nowe książki”, 1946, nr 33 (s. 2).
9. *Postaci kobiece w prozie i malarstwie polskim* – w rubryce „Nowe książki”, 1947, nr 11 (50), s. 2.
10. *Wspomnienia o Mickiewiczu* – w rubryce „Książki nadesłane”, 1948, nr 6 (97), s. 3.

Obok tego najbliżsi (w owym czasie) współpracownicy Grydzewskiego na polu krytyki literackiej – Wiktor Weintraub i Zygmunt Nowakowski – poświęcali niektórym

**Grydzewski
postanowił
zredagować
cztery antologie**

spśród wydanych almanachów drukowane w „Wiadomościach” noty. I tak np., w nocie poświęconej *Wiekowi kłęski* Weintraub pisał m.in. o zamieszczonym w nim poemacie Kazimierza Wierzyńskiego *Podzwonne za kaprala Szczapę*:

Tania demagogia mogłaby się łatwo do tych wierszy przyczepić. A tymczasem są one w tradycji najszlachetniejszej polskiej liryki patriotycznej. [...] A poza tym almanach gra wszystkimi kolorami tematycznej tęczy. Tytuł wziął z obszernego artykułu politycznego p. Zbigniewa Grabowskiego poświęconego analizie przyczyn naszej kłęski w tej wojnie i bardzo surowego dla wszystkich rządów polskich po śmierci Piłsudskiego²⁰.

Pisząc o *Balastie serdecznym* i *Dziewczynie z Champs-Élysées*, poprzestał natomiast jedynie na zaprezentowaniu ich zawartości i krótkim przedstawieniu najważniejszych tekstów. Ocenę pierwszego z tych tomów ograniczył do minimum, stwierdzając, że „80 nabitych stron *Balastu serdecznego* przynosi treść bogatą i urozmaiconą”²¹. O drugim tomie jako całości powiedział jeszcze mniej, zachwycając się jedynie poszczególnymi tekstami na niego się składającymi²². Ta skromna forma oceny z jednej strony wpisywała się w realizowaną przez Weintrauba strategię krytycznoliteracką²³. Z drugiej być może była pochodną pewnej zmiany tonu, która zaszła w tej serii (o tym osłabieniu wydźwięku patriotyczno-narodowościowego almanachów będzie mowa w dalszej części artykułu).

Zygmunt Nowakowski ogłosił z kolei w „Wiadomościach” recenzję *Kalejdoskopu warszawskiego*. Odnosząc się na wstępie do koncepcji serii „Biblioteka Ziemi Naszej”, pisał:

Pomysł przedstawiania pewnych odcinków naszej historii czy kultury za pomocą umiejętnie i trafnie wybranych fragmentów z dzieł rozmaitych pisarzy, uznać należy za niezmiernie szczęśliwy w czasach, gdy przedruki całych książek natrafiają na rozliczne trudności. Jest to metoda jakby homeopatyczna, więc polegająca m.in. na podawaniu pacjentowi leków w małej ilości, które jednak wystarczają by u człowieka zdrowego wywołać chorobę podobną do tej, jaka występuje u chorego. My jesteśmy chorzy na brak pewnych witamin, odcieci od bibliotek, od wypożyczalni, zdani na prasę codzienną i to przeważnie obcą, wszyscy zapominamy tego, czegośmy się uczyli, cośmy czytali, za czym tęsknimy.

Dobry wybór tekstów choćby częściowo wypełnia brak, występujący u ludzi chorych na tęsknotę za polską książką, i jednocześnie ten dobry wybór zarazi tęsknotą ludzi, dla których dany tekst będzie stanowił absolutną nowość. Jest to kultura czy literatura, sączona po kropelce, ściśnięta w jakieś *comprimés*, niezmiernie pożywna i podniecająca apetyt czy pragnienie na rzeczy następne, na fragmenty dalsze i dalsze, wreszcie na całość²⁴.

Zawartość i układ tego konkretnego tomu oceniał następująco:

Kalejdoskop jest prawdziwym kalejdoskopem, redaktor tego tomiku rozłożył umiejętnie wszystkie barwy, widzimy więc nie tylko krew lejącą się po bruku Warszawy, ale możemy obserwować także inne aspekty życia stolicy, która będąc niejako obciążona dziedzictwem heroicznym, potrafi przecież nie tylko walczyć, ale i bawić się, śmiać się i pięknie, jak pięknie, się ubierać, potrafi tańczyć i śpiewać. [...] Pozycja [...] w emigracyjnym bilansie wydawniczym, odświeżająca dla jednych rzeczy znane, ucząca innych o rzeczach nieznanach. Ta książka ma rytm wewnętrzny, ma konsekwencję motywu kierowniczego, ma barwę tak różnobarwną, tak zmienną i pociągającą, jaką obserwujemy w martwych, różnokolorowych szkiełkach, które odbijają się w lustrze. Ale szkiełka *Kalejdoskopu warszawskiego* nie są martwe: jak nie jest martwe lustro. Odbijają się one w lustrze naszej tęsknoty.

Nowakowski jest także autorem noty poświęconej *Niezlomnym*²⁵. Z właściwą sobie estymą pisał:

Niezlomni stanowią doskonały skrót Plutarcha polskiej niepodległości z czasów niewoli. [...] widzimy wolę Polski, upartą, nieugiętą i świadomą. Wyrażają tę wolę jednostki, stanowiące *pars pro toto*. W ułamkach ich żywotów odbija się, jak w lustrze, Polska, mianowicie Polska ciągle i stale a na przekór rozbiorem, niepodległa.

A dobór tekstów oceniał następująco:

Są to jakby „testy”, dobrane z wielką umiejętnością, zestawione pomysłowo i starannie, z wyzyskaniem wszelkich, dostępnych na uchodźstwie, materiałów. [...] Wadą tej książki jest jej krótkość, zaletą pełnia wyrazu. *Pauca, sed bona*. [...] Wzięliśmy w dłoń rzecz lekką, a czujemy ciężar złota. [...] jest w tym całym korowodzie wielkich duchów jakieś tętno życia, jakaś przedziwna aktualność, nie tylko ich samych, ale tej całości, jaką oni, częstkami będąc, wyrażają.

Sytuacja obecna powiększa tę aktualność, stawia nam ją przed oczami, które do niedawna jeszcze oglądały państwo niepodległe, a dziś w potłuczonym lustrze widzą przecież wielkość, niepodległość i całość rzeczy nieprzemijającej, trwałej, świętej.

Szczególnie interesujące wśród uwag wydają się uwagi wskazujące na patriotyczny, konsolidujący uchodźcze i emigracyjne szeregi charakter omawianych almanachów, traktowanych jako rodzaj wypisów z literatury rodzimej. Jak pisał o tym Mirosław A. Supruniuk: „Książki miały stanowić pomoc dydaktyczną dla szkół polskich rozrzuconych w diasporze”²⁶. Trzeba bowiem pamiętać – zreferujmy za Supruniukiem – że w czasie drugiej wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu dostępność klasycznych dzieł polskiej literatury nie była zbyt duża. Od 1942 roku w Londynie działała Biblioteka Polska. W okresie wojennym zaś:

W Paryżu działała Biblioteka Polska na Wyspie Św. Ludwika i Księgarnia Polska, tymczasem Londyn był niemal pozbawiony polskiej książki i dotarcie do wielu tekstów było niemożliwe [...]. Jedyne egzemplarze najważniejszych klasycznych dzieł literatury polskiej posiadała wyłącznie biblioteka British Museum²⁷.

Sytuacja ta uległa poprawie w drugiej połowie lat czterdziestych, kiedy to znacząco wzrosła liczba wznowień i przedruków. Te okoliczności wyjaśniają, dlaczego przygotowywane przez Grydzewskiego almanachy uzyskiwały tak wysokie noty. Jednocześnie ukazują, jak dzięki tym tomom przekształcające się w emigrację uchodźstwo mogło w pewnym stopniu zaspokoić palącą potrzebę kontaktu z literaturą rodzimą w jej klasycznej odmianie.

Dodatkowo przywołane przez Supruniuka okoliczności dotyczące dostępności literatury polskiej w bibliotece British Museum odsyłają nas do edycyjno-redakcyjnej strony almanachów, wskazując na okoliczności powstawania tych prac. W pierwszym z wydanych tomów – *Ojczyzna i wolność* – odnajdujemy potwierdzenie spostrzeżenia Supruniuka. Grydzewski, przygotowując na potrzeby tego tomu bibliografię dzieł i wypowiedzi poświęconych poecie romantycznemu, Ludwikowi Mierosławskiemu, ozdobił ją (o czym będzie jeszcze mowa za chwilę) kopiami kart tytułowych jego prac. Opatrując je podpisami i komentarzem, podkreślił: „Wszystkie książki, których karty tytułowe powyżej reprodukowujemy, pochodzą ze zbiorów British Museum”.

„Biblioteka »Wczoraj i Dziś«”

W tym kontekście, gdyby chcieć zapytać o preferencje literackie i wybory redaktorsko-czytelnicze Grydzewskiego, należałoby przeprowadzić kwerendę w British Museum z uwzględnieniem stanu posiadania z lat czterdziestych. Ponieważ jednak nie jest to bezpośredni przedmiot naszej refleksji, pozostawmy ten problem na uboczu. Zamiast tego skupmy się na układzie i zawartości poszczególnych tomów dwóch pierwszych wymienionych serii i pozostałych pięciu almanachów, poszukując charakterystycznych dla nich wyznaczników i cech.

Zacznijmy od „Biblioteki »Wczoraj i Dziś«”. Układ poszczególnych tomów (z wyłączeniem tomu szóstego) jest podobny. Każdy składa się z dwóch części. W pierwszej publikowano teksty i utwory powstałe na potrzeby tych almanachów, pisane przez autorów współpracujących z Grydzewskim w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich”. Druga część to przedruki tekstów różnych autorów, wśród których prym wiedli twórcy dziewiętnastowieczni. Seria nie została opatrzona żadnym wstępem, poszczególne tomy rozpoczynają się od spisu treści (sugerującego podział na dwie części), po którym wydrukowano teksty. Widać tu wyraźne dążenie do maksymalnego wykorzystania, jak można się domyślać – w czasie wojennym mocno ograniczonego, dostępnego

papieru. Poszczególne teksty są od siebie oddzielane niewielkim odstępem, nie umieszcza się też utworów poetyckich na odrębnych stronach.

Podział na część pierwszą i drugą nie jest – pod względem edycyjnym – dostatecznie ostry i wyrazisty. I tak np., w almanachu *Ojczyzna i wolność*, jak wskazuje na to spis treści, część drugą otwiera wiersz Ludwika Mierosławskiego *Bitwa grochowska* opublikowany na stronie pięćdziesiątej siódmej. Poprzedni tekst odnotowany w spisie treści: *Pod Arsenalem* Juliusza Góreckiego (właśc. A. Kamiński; jest to fragment powieści *Kamienie na szaniec*), kończy się w trzech czwartych strony pięćdziesiątej czwartej. Strona pięćdziesiąta piąta rozpoczyna się od ułożonych w trójkąt trzech gwiazdek i na niej, a także na stronie pięćdziesiątej szóstej i jednej czwartej strony pięćdziesiątej siódmej, został wydrukowany krótki biogram i wspomniana już bibliografia dzieł i wypowiedzi poświęconych Ludwikowi Mierosławskiemu. Jak pisał Mieczysław Grydzewski:

Dział retrospektywny niniejszego tomu serii „Wczoraj i Dziś” poświęcamy Ludwikowi Mierosławskiemu (1814–1878). Mierosławski należy do najciekawszych, najbarwniejszych, najoryginalniejszych postaci Polski XIX wieku. Człowiek niepospolitej wiedzy, zdolności i energii, uczestnik niemal wszystkich wielkich ruchów wolnościowych [...].

[...] pewne wartości Mierosławskiego żadnemu nie mogą podlegać zakwestionowaniu, więc przede wszystkim jego niezwykły talent literacki, ujawniający się w przepysznym zwrotach oratorskich [...], w stylizacjach rozkazów dziennych, w pismach historycznych, politycznych i polemicznych [...]. Proza Mierosławskiego godna jest Mochnackiego i Trentowskiego. Na uwagę zasługują również jego utwory poetyckie. [...] całkowicie zapomnianą *Bitwę grochowską*, pisaną pod niewątpliwym wpływem *Reduty Ordona* i *Ustępu* trzeciej części *Dziadów*, można zaliczyć do najwybitniejszych polskich utworów batalistycznych²⁸.

Jednocześnie po stronie pięćdziesiątej szóstej, na której znajduje się dalszy ciąg bibliografii prac Mierosławskiego i tekstów jemu poświęconych, zapoczątkowanej na stronie pięćdziesiątej piątej, następują cztery nieliczbowane karty zawierające reprodukcję litografii z portretem Ludwika Mierosławskiego, trzy ilustracje związane z problematyką podejmowaną w jego dziełach i jego działalnością, a także siedem kart tytułowych książek ogłoszonych przez poetę i kopię tekstu odezwy do ludu francuskiego jego autorstwa.

W podobny sposób zostały wydzielone „części retrospektywne” w kolejnych tomach (z wyłączeniem tomu szóstego, który w całości składał się z tekstów współczesnych)²⁹, które poświęcono:

1. *Dyplomatyka i łowy* – „panslawistycznemu kongresowi w Moskwie w r. 1867 i autorowi znakomitego szkicu o tym kongresie, Julianowi Klaczce” (nieodnotowana w spisie treści nota wstępna na stronie pięćdziesiątej pierwszej i dwie nieliczbowane karty z portretami Klaczki między stronami sześćdziesiątą czwartą a sześćdziesiątą piątą).
2. *Święty płomień* – „pamięci trzech znakomych pisarzy, którzy niedawno zmarli w Polsce: Karolowi Irzykowskiemu, Adolfowi Nowaczyńskiemu, Juliuszowi Kadenowi-Bandrowskiemu” (nieodnotowana nota na stronach od pięćdziesiątej szóstej do pięćdziesiątej ósmej i dwie nieliczbowane karty m.in. z portretami tych pisarzy umieszczone między stroną pięćdziesiątą szóstą i pięćdziesiątą siódmą).
3. *Na angielskim brzegu* – „Szekspirowi w Polsce” (nota na stronie pięćdziesiątej siódmej i osiem nieliczbowanych kart między stronami pięćdziesiątą szóstą i pięćdziesiątą siódmą m.in. ze zdjęciami z inscenizacji utworów Williama Szekspira, zdjęciami aktorów, afiszami teatralnymi).
4. *Wspomnienia i wspominki* – „wyjątkom ze wspomnień”, których autorami byli Jan Chryzostom Pasek, Henryk Rzewuski, Jan Kiliński, Rufin Piotrowski, Władysław Mickiewicz, Hipolit Korwin-Milewski (nota na stronie sześćdziesiątej trzeciej i cztery nieliczbowane karty między stronami pięćdziesiątą szóstą i pięćdziesiątą siódmą m.in. z portretami tych autorów).
5. *Na romantycznym szlaku* – „fragmentom wierszem, z dzieł dramatycznych Stanisława Wyspiańskiego, wybranym i ułożonym w porządku chronologicznym epok, w których się wydarzenia rozgrywają” (informacja ze strony czterdziestej piątej i cztery nieliczbowane karty między stronami sześćdziesiątą czwartą i sześćdziesiątą piątą m.in. z reprodukcjami dzieł i projektów teatralnych Wyspiańskiego).

Już choćby ten pobeżny przegląd pozwala zorientować się, że w znacznej części przygotowywane przez Grydzewskiego almanachy były nastawione z jednej strony na udostępnianie czytelnikowi emigracyjnemu w przystępnej formie fragmentów dzieł wybitnych twórców polskiej kultury (wyjątek stanowił tu Szekspir), z drugiej zaś zdradzały silne nasycenie treściami patriotycznymi, z częściowo martyro-

logiczno-wspomnieniowym nachyleniem. Zresztą dobór tekstów autorów współczesnych także nie był przypadkowy. I tu – jak się wydaje – docieramy do zasadniczego pytania tego tekstu. Na ile Grydzewski, ograniczony przez władze angielskie w zakresie możliwości wydawania „Wiadomości Polskich”, które *de facto* padły ofiarą działań cenzorskich, wydając almanachy, starał się tym działaniom sprzeciwić, zakaz obchodzić, docierać do czytelnika polskiego z aktualnym (mimo że niekiedy pochodzącym sprzed wieku) przesłaniem? Innymi słowy, na ile, przygotowując te almanachy, czynił to z pobudek politycznych, czy może nawet polityczno-formacyjnych, odwołujących się do etosu uchodźczej woli walki o wolną ojczyznę? Tytuły części almanachów, wskazana powyżej zawartość części retrospektywnych dodatkowo były wzmacniane przez zawierające wyraźną tezę obwoluty almanachów. Wystarczy spojrzeć na te, które ozdobiły dwa ostatnie tomy: *Szóstą kolumnę* i *Na romantycznym szlaku*.



Ale to wszystko stanowiło rodzaj uzupełnienia, wsparcia też i przesłań zawartych w częściach pierwszych tych tomów (i w całym tomie szóstym). Jak pisał Rafał Habielski, odwołując się do pierwszego z nich (*Ojczyzna i wolność*):

Książeczki opracowane były wedle zasady obowiązującej w tygodniku i składały się z części publicystycznej oraz archiwum zawierającego przedruki tekstów dawnych. Grydzewski redagował serię z widoczną ostrożnością cenzuralną, nie omieszkał jednak w sposób niebudzący wątpliwości przedstawić swego stanowiska politycznego. Tom pierwszy – *Ojczyzna i wolność* rozpoczynał Kazimierz Wierzyński wierszami *Na zajęcie Warszawy przez Rosjan* oraz *Na rozwiązanie Armii Krajowej*. Dalej pisali autorzy

„Wiadomości Polskich”: Marian Hemar, Nowakowski, Stroński, Zahorska, Terlecki³⁰.

Rozpoznanie poczynione przez Habielskiego jest tyleż słuszne, co niepełne. Obok przywołanych wierszy Wierzyńskiego, datowanych na 17 stycznia i 8 lutego 1945 roku, wart uwagi jest nieopatrzonej datą, ale – jak można się domyślać – powstały także zimą 1945 roku, następujący po nich tekst Hemara *Epilog*, który w swej treściowej wymowie jest rodzajem proklamacji emigracji. Hemar, zapewne po konferencji jałtańskiej (4–11 lutego 1945 roku), pisał m.in. o rozczarowaniu, jakiego doświadcza polski uchodźca wśród ludzi jeszcze do niedawna przyjaznych, a dziś jakże dalekich i obcych:

Po mieście, wczoraj jeszcze przyjaznem, pół-swojem,
A dzisiaj, przez noc, obcem; wśród ludzi, gościnnych
Do wczoraj i uprzejmych, a już dzisiaj innych –
Chodzę z wielką pogodą w sercu i pokojem.
[...]
Wiosna z szarych ogrodów kwili pierwszym ptakiem,
Wzdycha pierwszą odwilżą. W szeleście i szumie
Wiosennego wieczoru, w tem mieście, w tym tłumie –
Jakaż to ulga, jaka дума – być Polakiem.
[...]
Który wstydu nie musi bać się, gdy zaiste,
Za wszystkie słoje grzechy w trójnasób zapłacił
I już dzisiaj nic nie ma, i już wszystko stracił:
Tylko czoło ma dumne. I sumienie czyste.
[...]
Bracie – my tędy, na dół. Tutaj nasza stacja
Podróż na dno nocy, w kolejce podziemnej,
Drogi trudnej, dalekiej bardzo – niedaremnej.
Oto dziś się zaczyna **druga emigracja**.
[...]³¹

Następującym po wierszu Hemara tekstem jest pełen patriotycznych uniesień szkic Zygmunta Nowakowskiego³², poświęcony pamięci żołnierzy polskich walczących na wszystkich frontach Europy nie tylko w czasie drugiej wojny światowej, ale i wcześniej, w czasie rozlicznych zrywów narodowych. Domagając się nazwania ich szlachtą purpurową (kolor nawiązujący do przelanej krwi), Nowakowski uderza w tony, za które wcześniej „Wiadomościom Polskim” cofnięto przydział papieru. Pisał:

A widząc dookoła podłość i tylko podłość, przywiedzmy sobie na pamięć Bolesława Kołyszkę, który, gdy mu pod

zsubienicą kazano zdjąć czapkę, zawołał: „Oprócz siebie nikogo tu godniejszego nie widzę!”. Zaprawdę, oprócz Polski, niczego tu godniejszego nie widzimy, przeciwnie. Ona, jak Warszawa u Mickiewicza, jest jedna:

Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże,
Warszawa jedna twojej mocy się urąga...

Ten cytat trzeba zmienić i rozszerzyć: nie tylko paryskie poselstwo, tym bardziej więc nikogo tu godniejszego od Polski nie widzimy. Przystoi nam nie tylko nie zdejmować czapki, ale tym innym kazać zdjąć czapki z łbów pokornych wobec siły.

W podobnym duchu wypowiadał się autor kolejnego tekstu umieszczonego w almanachu: Stanisław Stroński³³, który stwierdzał m.in., że za cichym przyzwoleniem państw zachodnich, które oddały władzę w wyzwolonych od nawały niemieckiej krajach ich mieszkańcom (tu także we Włoszech czy w Korei):

[...] Rosja stworzyła sobie w Moskwie komitet, przeniesiony do Lublina, uznany następnie przez Rosję za rząd, pozbawiony jakichkolwiek polskich źródeł prawnych i jakiegokolwiek uznania ze strony społeczeństwa polskiego, krótko mówiąc, najzupełniej samowolny twór Rosji w Polsce, którego dążenie również określić można słowami: „uczynienie z Polski państwa komunistycznego z totalistycznym wytępieniem wszelkich przeciwników”³⁴.

Gdzież tu jest wyzwolenie? [...]

Więc Polska, od której oporu przeciw Niemcom zaczęła się wojna, ma być krajem niewyzwolonym? [...]

Gdy Chiny odzyskują Mandżurię, Formozę i Peskadory, czyż Polska nie ma zachować Wilna i Lwowa?

Gdy Korea ma być wolna i niepodległa, cóż Polska?

Za tekstem Strońskiego Grydzewski umieścił obszerny szkic Stefani Zahorskiej poświęcony Stanisławowi Brzozowskiemu³⁵. Autorka, skupiając się przede wszystkim na stosunku autora *Legendy Młodej Polski* do socjalizmu, poglądów Karola Marksa, definicji narodu, rozpoczynała swój tekst od stwierdzenia, że doszły ją głosy z Polski, że „myśląca młodzież wróciła do Brzozowskiego, czyta jego książki w podziemiach”. I choć tekst, w przeciwieństwie do dwóch wcześniejszych prac, nie był realizacją patriotycznej, sprzeciwiającej się zdradzie Zachodu publicystyki, przeciwnie, stanowił rodzaj popularyzatorskiego studium światopoglądowo-filozoficznego,

to jednak w zakończeniu Zahorska nie mogła sobie odmówić komentarza na temat współczesności. Jak pisała:

Przyszłość, która rysuje się przed nami, jest bardziej tragiczna aniżeli wszystko, o czym mógł myśleć Brzozowski. Jeżeli wojna zakończy się pokojem, zapewniającym nam istotnie niepodległość, wrócimy do Kraju, który trzeba będzie budować od nowa, w warunkach najtrudniejszych. Jeżeli pokój odbierze niepodległość nam i Europie środkowej, walka – choć w zmienionej formie – będzie trwała nadal. Europa będzie się broniła przed tym, aby spóźniony proces rozwojowy Rosji nie stał się przyczyną upadku kultury europejskiej. [...]

Koniec wojny nie będzie dla nas w żadnym wypadku końcem trudów. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam mocnej woli.

Uzupełnieniem tych trzech tekstów jest fragment powieści *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego (tu pod pseudonimem Juliusz Górecki) opisujący odbicie Rudego³⁶. Jedynym artykułem, który nie wpisywał się w ogólny ton części pierwszej almanachu, była recenzja Tymona Terleckiego³⁷ z książki Guglielma Ferrero *Pouvoir*³⁸.

Część retrospektywną rozpoczynającą się przywołaną już *Bitwą grochowską* Ludwika Mierosławskiego uzupełniały: szkic biograficzny poświęcony postaci autora pióra Bolesława Limanowskiego (z książki *Szermierze wolności*)³⁹, wybór myśli patriotycznych z jego pism, wreszcie opinie, jakie o nim wyrazili jemu współcześni (m.in. Adam Mickiewicz czy Teodor Tomasz Jeż).

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, który stanowi po części odpowiedź na postawione uprzednio pytanie, Grydzewski – pozbawiony możliwości wydawania pisma – nie zaprzestał publikowania tekstów, które – odnosząc się, choćby pośrednio, do ówczesnej sytuacji politycznej – stanowiły komentarz krytyczny wobec postawy państw zachodnich, odrzucały porządek polityczny, który kształtował się w Polsce, służyły konsolidowaniu środowiska uchodźczego i przekształcaniu go w emigrację polityczną, której nadrzędnym celem była wolna, niepodległa, wyzwolona spod sowieckich wpływów Polska.

Sugerowana przez Habielskiego „ostrożność cenzuralna” nie była tu szczególnie mocno widoczna. Gdy porównać ton wypowiedzi z *Ojczyzny i wolności* z tekstami z ostatnich miesięcy „Wiadomości Polskich”, różnice nie wydają się znaczące.

Podobnie kolejne tomy zawierały teksty publicystyczne i wiersze o nastawieniu patriotyczno-narodowościowym. W tomie *Dyplomatyka i łowy* m.in. Hemar ogłosił łączącą ideowo Wielką Emigrację i drugą emigrację *Akademii warszawską*, Stanisław Stroński tytułowy szkic, w którym – nawiązując do Mickiewicza – pisał z ironią o ustaleniach konferencji jałtańskiej, Zygmunt Nowakowski przypominał postać Joachima Lelewela, a Ryszard Wraga analizował skłonność i dążność narodu rosyjskiego do bycia rządzonym przez despotów i tyranów. W tym ostatnim tekście czytamy m.in.⁴⁰:

Iwan Groźny jest po dawnemu carem idealnym. Tylko że jego obecne ambicje w stosunku do świata – „obecnie kapitalistycznego” – są nieskończenie większe. Są to napoleońskie ambicje opanowania świata z hasłami rewolucji na bagnietach.

W almanachu *Święty płomień* Tymon Terlecki ogłosił z kolei szkic *Do emigracji polskiej 1945 roku*⁴¹, w którym apelował do uchodźstwa o podtrzymywanie trwałej łączności z kulturą europejską:

Wytrwać – za siebie i za naród, któremu z dnia na dzień cofnięto dobrze, kosztownie nabyte, niewątpliwe prawo przynależności do wspólnoty. Wytrwać – bo kultura nie zmienia się jak partii politycznych, jak żurnalowych fasonów, jak bielizny. Przynależność do kultury jest czymś prawie charyzmatycznym, to znaczy: czymś, co ma charakter pomazania lub piętna. [...] Bardziej niż kiedykolwiek my, ludzie bez ojcowizny, wydziedziczeni nawet z grobów matek naszych, my, ludzie bez ojczyzny, musimy się poczuć w Europie jak w powiększonej ojczyźnie, jak w prawowitym dziedzictwie. [...] Musimy odrabiać pracę europejskiej świadomości za całą w Polsce warstwę myślącą, której po raz drugi czasu tej wojny odebrano wolność myśli, słowa i działania. Musimy natężyć polskość, polskość wiązać z europejskością.

W sukurs szedł mu Zygmunt Nowakowski, wskazując, że na emigracji spoczywa odpowiedzialność za utrzymywanie wolnej kultury polskiej, która nie może rozwijać się w kraju stłamszonym przez sowieckiego okupanta (*Der Drang nach Westen*). Podobnie do walki o ocalenie duszy polskiej, do czego można wykorzystywać m.in. twórczość artystyczną, nawoływał Stanisław Stroński (*O byt, o duszę, o twórczość*), a Andrzej Pomian opisywał znacznie, jakie dla okupowanej stolicy miały

Ostatnie dwa tomy
w mniejszym stopniu
pobrzmiwały echem
romantycznego zapалу

książki zawierające głównie klasykę literatury polskiej (*Szabla i książka*).

Za najciekawszy z tego punktu widzenia tekst almanachu *Na angielskim brzegu* trzeba uznać szkic Zygmunta Nowakowskiego *Smolarze*, poświęcony stosunkom polsko-angielskim na przestrzeni wieków⁴². Publicysta pisał w nim m.in.:

Jako redaktora zamkniętych przez władze angielskie przed z górą rokiem „Wiadomości Polskich” interesuje mnie dola książki Cichockiego, który w samym początku XVII stulecia napadł na Anglików, zarzucając im – o, horror! – hipokryzję.

Tom *Wspomnienia i wspominki* otwierał Jan Lechoń dedykowanym gen. Władysławowi Andersowi pełnym patosu wierszem *Przypowieść*, a w dalszej części znalazły się m.in. wspomnienia Józefa Czapskiego *Południowa Idylla*⁴³, które później, w zmienionej wersji, weszły do tomu *Na nieludzkiej ziemi*⁴⁴.

Bardzo ważny z tego punktu widzenia okazał się almanach *Szósta kolumna*. Zawiera ona m.in. wiersz Jana Rostworowskiego *W ostatnim dniu*, poemat Aleksandra Błoka *Scytowie* w tłumaczeniu Stanisława Balińskiego i wiersz Kazimierza Wierzyńskiego *Na proces moskiewski*⁴⁵. W tym ostatnim utworze czytamy m.in.:

Oskarżcie nas wszystkich, nie tylko szesnastu [...],
Gdy wyście jeszcze z diabłem kumali się, zdrajcy

Oskarżcie także wolność, nie znane wam słowo,
Ten odwieczny zabobon, co zawsze nas dzieli,
Cały kraj polski weźcie, zamknijcie go w celi
I wprowadźcie pod sztykiem na salę sądową.

I choć wyrok spiszeć w ciemnicach swych na dnie,
By w kremlńskiej go potem ujawnić asyście,
Jeszcze ten, kto jest wolny, bez trudu odgadnie,
Że zbrodniarzem w tej sali nie my, ale wyście [...].

Obok wierszy tom zawierał m.in. szkice: tekst Tymona Terleckiego poświęcony problematyce wpływu wojny na kulturę europejską (*Analiza spektralna*), Stefana Snopkowskiego zajmującego się relacjami Polski i Rosji carskiej i sowieckiej (*Pusta kołyska*), Henryka Tannenbauma *Nacisk gospodarczy Rosji na Polskę*, Wacława Grubińskiego poświęcony nienawiści Fiodora Dostojewskiego do Polaków (*Polscy „panowie” Dostojewskiego*), Ryszarda Wragi *Literatura sowiecka w czasie wojny* oraz *Szósta kolumna* Stefani Zahorskiej⁴⁶ poświęconą dwóm książkom

rozczarowanych komunistów – Davida J. Dallina⁴⁷ i Arthura Koestlera⁴⁸. Ten ostatni szkic wydaje się najbardziej interesujący. Autorka pisała w nim m.in.:

Z kart obu książek – jakże oględnych w stosunku do naszych doświadczeń – wieje zimny syberyjski wiatr, polarna ciemność ogrania cały obszar Sowietów, nędza i poniewierka wołają przeciągłym jękiem milionów ludzi, wyzbitych wszelkich praw, wszelkiej godności człowieka, torturowanych na śmierć.

Zahorska rozważała także relację Rosji sowieckiej z jej satelitami, kreśląc linie rozwoju, które z perspektywy lat mogą wydawać się nieomal prorocze:

Pytanie zasadnicze brzmi: czy istnieje jakakolwiek możliwość by Rosja utrzymała na stałe w krajach przez siebie okupowanych system rządzenia odmienny i swobodniejszy od własnego? Odpowiedź na to pytanie może brzmieć tylko: nie. Mogą istnieć krótsze lub dłuższe okresy przejściowe, ale w wyniku ostatecznym musi dojść do „urawniłowki” politycznej całego obszaru, na którym Rosja chce oprzeć swój system rzekomo obrony, w istocie imperialno-agresywny. Polityka dzisiejsza jest z natury rzeczy tymczasowa. Likwidacja jej powinna dokonać się cicho za murem sowieckim, bez narażenia na szwank „demokratycznych” pozorów, utrzymujących w szachu opinię anglosaską. Ta cicha likwidacja możliwa jest tylko wówczas, gdy nie będzie za granicą ośrodków polskich, które w każdej chwili gotowe są odsłonić prawdziwą rzeczywistość polską. Stąd zainteresowanie Rosji w unicestwieniu lub co najmniej w odebraniu wszelkiego znaczenia emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii i gdzie indziej. Stąd owa fala zalotów, namawiań, przyrzeczeń, stąd natężenie propagandy wyjazdowej – chodzi o likwidację żywych polskich ośrodków politycznych. Ściągnięci do kraju ludzie mogą być w każdej chwili unieszkodliwieni, gdy zajdzie potrzeba – przestaną istnieć.

Trzeba sobie zdać sprawę, że im mocniejsza, im bardziej zwarta i niekompromisowa jest postawa emigracji, tym bardziej prawdopodobny jest wpływ jej na losy Kraju. Refleks głośniejszej działalności emigracji może być dla Kraju tylko korzystny, jej milczenie lub kompromisowość zostawia Kraj bezbronny, umożliwia dzisiejszym władcom grę bez osłonek. [...]

Stalin słusznie ocenia możliwości emigracji, wie dla czego puszcza w ruch cały skomplikowany aparat, by się

jej pozbyć. Stąd wynika właśnie konieczność jej istnienia i działania⁴⁹.

Wymienione teksty czyniły z *Szóstej kolumny* najbardziej antysowiecki – w wymowie – almanach spośród wszystkich wydanych almanachów. W tym kontekście dziwi nieco, że ostatni tom w serii, siódmy – *Na romantycznym szlaku* – był pozbawiony tak wyraźnego nacechowania. W zasadzie jedynym głosem wpisującym się w ciąg drukowanych wcześniej tekstów był szkic Tymona Terleckiego *Do podstaw romantyzmu społecznego*⁵⁰, w którym czytamy m.in.:

Emigracja dzisiejsza powinna być świadoma koleiny, w którą wchodzi, świadoma związków, jakie ją łączą z przeszłością, jakie ją skuwają z czasem teraźniejszym. Powinna sobie zdać sprawę, że w tej chwili już się zaczął, że będzie raczej przybierał na sile, a nie słabnął atak, usiłujący ją zepchnąć na linię emigracji „białej”, na linię obrony egoistycznych interesów klasowych. [...]

Albo przeobrazi się z emigracji biurokratycznej w emigrację ideową, z emigracji etatystycznej w emigrację odpowiedzialną za siebie, świadomą zadań, celów i środków, albo – przegra siebie i przegra to, co los złożył w jej ręce. [...]

Emigracja 1945 roku nie może sobie uzurpować i na pewno nie uzurpuje roli wielkiej emigracji. Wystarczyło by jej, gdyby była emigracją nie wielką, ale – choćby średnią, gdyby była na miarę okoliczności i potrzeb, gdyby spełniała bez reszty swoje zadanie⁵¹.

Należy dodać, o czym już wspomniano powyżej w odniesieniu do almanachu *Ojczyzna i wolność*, że dobór tekstów przedrukowywanych w częściach retrospektywnych nie był przypadkowy, lecz podporządkowany narodowo-patriotycznym założeniom całości. Nie dziwi więc, że w tomie *Święty płomień* z tekstów Kadena Bandrowskiego przedrukowano m.in. szkice i wspomnienia *Mickiewicz wraca do kraju*, *Sztuka fortepianowa Chopina*, *Piłsudski*; bohaterem almanachu *Dyplomatyka i łowy* Grydzewski uczynił Juliana Klaczko, a zbiór *Na romantycznym szlaku* wieńczył przywołany już obszerny wybór z dramatów Stanisława Wyspiańskiego.

Wymienione teksty wskazują wyraźnie, że Grydzewski, przygotowując kolejne almanachy, dbał o to, aby każdy z nich przynosił znaczącą liczbę tekstów odnoszących się wyraźnie do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości powojennej. Podkreślimy, że najbardziej wyrazista *Szosta kolumna* została pozbawiona części retrospektywnej, co nadało jej znamion

szczególnej aktualności. I nie chodziło wyłącznie o teksty publicystyczne czy nawet utwory poetyckie, które – powstając zapewne na zamówienie Grydzewskiego – na bieżąco odnosiły się do aktualnych wydarzeń. Także dłuższe teksty prozatorskie czy wspomnieniowe redaktor dobierał bardzo pieczołowicie. Przedrukowując z podziemnego wydania okupacyjnego fragment *Kamieni na szaniec*, zestawiał je z zapowiadany jako przygotowywane do wydania w książce opowiadania Jana Papugi, z fragmentami powstającej książki Stefanii Zahorskiej *Historia Trójimperium* i wspomnieniami Józefa Czapskiego. Trudno uznać, że były to wybory przypadkowe.

„Biblioteka Ziemi Naszej”

Ta tendencja jeszcze wyraźniej ujawniła się w odniesieniu do „Biblioteki Ziemi Naszej”, gdzie w inicjującym ją tomie *Kalejdoskop warszawski*, we wstępie, pisano tak:

Cykl p.n. „Biblioteka Ziemi Naszej” [...] ukazywać będzie czytelnikowi różne odcinki kultury, historii i cywilizacji polskiej – w pewien odrębny sposób. Stosunkowo szczupła ilość przebywających na emigracji specjalistów nie sprzyja opracowaniu poszczególnych tematów na nowo, trudności wydawnicze uniemożliwiają przedrukowywanie dzieł gotowych – stąd konieczność ograniczenia się do wyboru celniejszych fragmentów, odpowiednio wiązanych w całość. Sposób ten, obok ujemnych, ma swoje strony dodatnie, pozwala na wielostronnejsze oświetlenie tego czy innego zagadnienia, na ujęcie go w formę żywszą i barwniejszą, skoro jednego autora zastąpi kilkunastu lub kilkudziesięciu⁵².

Jednocześnie w dalszej części wstępu Grydzewski ukazywał okoliczności i warunki powstania tych tomów, które rzucają światło na ostateczny kształt, jaki nadał swoim pracom, a jednocześnie są niezwykle interesujące z punktu widzenia zajmującego nas tu tematu i potwierdzają wspomniany już wcześniej problem dostępu do odpowiednich materiałów. Redaktor pisał m.in.:

Kalejdoskop warszawski obejmuje wypisy z 28 autorów, którzy pisali o Warszawie, przy czym główny nacisk położono na wyjątki związane z dziejami politycznymi stolicy. Luźne pozornie fragmenty ułożono w porządku chronologicznym, dzięki czemu czytelnik będzie mógł wytworzyć sobie obraz dziejów Warszawy. Konieczność ograniczenia się do materiału, jaki jest dostępny w dziale polskim British

Museum, sprawia, że – nie z winy wydawnictwa – pewne okresy dziejów Warszawy uwzględniono szerzej, inne – może zbyt oszczędnie.

Zawarte w tomie reprodukcje stanowią całość samą w sobie, nie będąc ilustracją tekstu. Ukazują Warszawę tak jak ją widzieli w różnych czasach znakomici malarze i rysownicy polscy oraz obcy. Rzecz prosta, także i w tym zakresie wypadło ograniczyć się do materiału dostępnego na terenie londyńskim w odcięciu od zbiorów i bibliotek polskich.

W rezultacie w wyborze znalazły się fragmenty szkiców i wspomnień m.in. Wacława Berenta, Łukasza Gołębiowskiego, Wiktora Gomulickiego, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Maurycyego Mochnackiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Bolesława Prusa, Władysława Stanisława Reymonta, Henryka Sienkiewicza, Andrzeja Struga i Stefana Żeromskiego. A wśród autorów ilustracji i reprodukcji znaleźć można np. Bernarda Bellotto (Canaletto), Zygmunta Vogela, Aleksandra Gierymskiego, Władysława Podkowińskiego, Jana Matejkę, Wojciecha Kossaka, Artura Grottgera, Adama Kossowskiego.

Na podobnej zasadzie skomponowano kolejne tomy tej serii. Tom *Niezlomni*, „poświęcony bojownikom o niepodległość Polski, bojownikom, których cechowała wielkość charakteru, wierność ideałowi i nieugiętość w walce”⁵³, także składał się z wyboru materiałów dostępnych w Londynie, a przez to niepełnych. Mimo to przedstawiono w nim sylwetki i reprodukcje portretów m.in. Tadeusza Rejtana, Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Kościuszki, Jana Henryka Dąbrowskiego, Józefa Poniatowskiego, Waleriana Łukasińskiego, Szymona Konarskiego, Romualda Traugutta, Józefa Piłsudskiego. *Wspomnienia o Mickiewiczu* kreślą z kolei wizerunek „żywota bohaterskiego i patetycznego”⁵⁴, a *Postaci kobiece w prozie i malarstwie polskim* przedstawiają:

[...] szesnaście postaci kobiecych z różnych epok i z różnych środowisk; przy wyborze starano się, by czytelnik otrzymał z jednej strony interesujący fragment prozy, a z drugiej mógł na jego podstawie wyrobić sobie pojęcie o postaci, jaka w skrócie została mu ukazana.

Ta galeria postaci kobiecych nie ma tendencji brązowniczych: czynnikiem rozstrzygającym było kryterium artystyczne⁵⁵.

Co interesujące, kolejne tomy „Biblioteki Ziemi Naszej” ukazywały się w edycji z obwolutami. I na ich skrzydełkach przywołane sformułowania ze wstępów uzyskiwały dookreśle-

nie, a także – nierzadko – dobitniejszy wyraz. I tak, czytelnik *Kalejdoskopu warszawskiego* dowiadywał się, że:

Wybór niniejszy jest prawdziwym „kalejdoskopem”, w którym wszystkimi barwami połyska Warszawa, choć pośród owych barw przewagę ma czerwona, kolor krwi. [...]

Wstaje przed naszymi oczami Warszawa – miasto legendy o „czarnym” Chrystusie [...], z którego dłoni i stóp płynie żywa krew.

Lecz ten prawdziwy „kalejdoskop” ukazuje nam Warszawę nie tylko cierpiącą, przeciwnie, widzimy jej uśmiech, jej wdzięk, jej siłę, niedającą się pokonać i ujarzmić. Każdy jej kamień jest kamieniem rzuconym na szaniec [...].

Dzięki tej książce widzimy Warszawę dawną, Warszawę dzisiejszą i Warszawę, która powstanie z ruin i popiołów, Warszawę, która będzie, która być musi.

Podobnie z okładki *Niezlomnych* wydawca (Grydzewski?) przemawiał następującymi słowami:

Książkę tę porównać można do różańca, którego ziarna tworzą pięknie szlifowane krwawniki, do poloneza. To Plutarch niepodległości polskiej, to Korneliusz Nepos woli Narodowej. Przewracając kartki, przesuwając ziarna różańca z krwawników, modlimy się o dar siły, o łaskę niezłomności. [...]

To żywoty świętych i wyznawców, i męczenników, i ojców kościoła polskiej wolności. To hagiografia narodowa. To katechizm na co dzień i na wielkie święta i na tę noc, która stoi dzisiaj przed nami. [...]

Książka o niezłomnych Polakach jest świetnym drogowskazem po wszystkie czasy.

I wreszcie obwoluta *Wspomnień o Mickiewiczu* głosiła:

Zwykle patrzymy na Mickiewicza tak jak się patrzy na gwiazdy, więc przez teleskop, ta zaś książka przybliży nas do poety i pozwala oglądać go niemal przez mikroskop. Zazwyczaj widzimy go na pomniku, wysoko, bardzo wysoko, tu zaś niejako schodzi z piedestału. [...]

Lecz Mickiewicz, oglądany tak z bliska, jest w istocie jeszcze większy niż na spiżowym pomniku, jeszcze bardziej urzekający, jeszcze bardziej kochany i serdeczny. To, na przekór zbliżeniu, gwiazda, gwiazda świecąca tak jasno, że musimy zmrużyć oczy, które raz po raz zachodzą łzami najgłębszego wzruszenia. [...]

Porywa nas ta „burza” i, pełni głębokiego wstrząsu, cofamy się o krok, o dziesięć kroków, o sto, o tysiąc, gdyż widzimy przed sobą zjawisko wspaniałe i przerażające w swej potędze, żywioł, orkan, krzak gorejący. [...]

Prosta, zwyczajna laska, którą podpira się Mickiewicz podczas przechadzek po Paryżu, jest kijem pielgrzymim, wskazującym drogę w ciemnościach, w tym grubym, nieprzeniknionym mroku, jaki nas dzisiaj otacza.

Trzecia „seria”

W podobnym duchu i formie zbliżonej do „Biblioteki »Wczoraj i dziś«” ukazało się pięć tomów, w najmniejszym stopniu zespolonych od strony graficzno-edytorskiej. Nie oznacza to jednak – to kolejny przyczynek do polemiki z sądem sformułowanym przez Supruniuka – że nie sposób pokazać nici łączących te almanachy na poziomie treściowym. Pomijając już nawet najbardziej rzucający się w oczy cykl wspomnień Ignacego Balińskiego o teatrach warszawskich (*Ze wspomnień o dawnej Warszawie*), którego poszczególne części ukazały się w czterech pierwszych almanachach, należy zwrócić uwagę na ich ton i wymowę. W tym zakresie wpisywały się one bardzo wyraźnie w tendencję dostrzeżoną w dwóch już omówionych seriach. Mowa mianowicie o stopniu wyrazistości, ostrości sądów i opinii, a także komentarzy wobec współczesności, zawartych w poszczególnych tomach. Co ciekawe, jednocześnie widać – i być może to stało się podstawą oceny wyrażonej przez Supruniuka – że im tomy wcześniejsze (z 1945 roku), tym bardziej jednoznaczne, ich ton mocniejszy, wezwania głośniejsze, a im później wydane, tym łagodniejsze, odwracające się z wolna od problematyki narodowo-wyzwoleńczej i zbierające teksty poruszające inne tematy i problemy. Jest to powtórzenie schematu dostrzeżalnego już w „Bibliotece Ziemi Naszej”, której ostatni tom poświęcony ważnym postaciom kobiecym nie był już tak jednoznacznie wyrazisty i zaangażowany politycznie jak poprzednie zbiory.

Decydując się na otwarcie jakże wymownej w swym Mickiewiczowskim tytule jednodniówki „*A wiesz Ty, co z Polską będzie...?*” wierszami Jana Rostworowskiego z mającego się ukazać tomu *Na cięciwie*⁵⁶, Grydzewski dokonał wyboru niezwykle świadomego i celowego. Drukując wiersze *Polski romantyzm*, *Rozmaryny w łzach*, *Imię na wadze* i *Zaproszenie*, które odwołują się do tradycji romantycznej, powstańczej, wyzwoleńczej, utwierdzał czytelników w słuszności niezłomnej postawy politycznej uchodźstwa polskiego. W podobnym tonie wypowiedzieli się w umieszczonych po tych wierszach tekstach Stefan

Snopkowski (*Dzwon ze smętarza*) i Zygmunt Nowakowski („*A wiesz Ty, co z Polską będzie...?*”). Ze zgrozą zwracający oczy w kierunku Polski poddawanej dyktatowi sowieckiemu, zachęcali do trwania i walki o Niepodległą. Nowakowski pisał m.in.:

Mimo wszystko pytanie: „A wiesz Ty, co z Polską będzie...?” ma za mały zakres i za małą treść. Pytanie powinno brzmieć: „A wiesz ty, co będzie z Europą i ze światem, jutro, za rok, za dwa, za dziesięć, za dwieście lat?”. Będąc zawsze osamotnieni w momencie burzy, która uderza na Polskę od zachodu albo od wschodu, będąc zawsze pomiędzy dwoma kamieniami młyńskimi, stanowimy przeciw element składowy olbrzymiej całości, zwącej się kulturą, cywilizacją, ludzkością. Nic, co jest ludzkiego i europejskiego, nie jest nam obce. [...] Byliśmy w ciągu lat tysiąca! Byliśmy. Jesteśmy. Będziemy. Jeśli zginiemy, zginie z nami Europa i świat⁵⁷.

Kolejne teksty nie niosły w sobie tak wyraźnych akcentów wyzwoleńczo-politycznych (może z wyjątkiem fragmentów szkicu Zbigniewa Grabowskiego o Arthurze Koestlerze), stanowiły natomiast interesujące uzupełnienie almanachu. Opowiadanie Danilewiczowej, szkic Terleckiego o charakterze Anglików, pierwsza część wspomnienia Ignacego Balińskiego o teatrach warszawskich czy gawęda Stefana Westfała o języku polskim, choć bezpośrednio nie odwoływały się do aktualnej sytuacji geopolitycznej, budowały poczucie emigracyjnej dumy, jedności i siły. Uzupełnione – w części retrospektywnej m.in. *Cieniami syberyjskimi* Teofila Lenartowicza i szkicem Ignacego Chrzanowskiego o mesjanizmie polskim, a także reprodukcjami syberyjskich obrazów Artura Grotgera – tworzyły zwartą, jednolitą całość.

Analogicznie *Duch gniazda* bardzo wyraźnie nawiązywał do tradycji romantycznej, zwłaszcza tekstami Zygmunta Nowakowskiego („*Więc czegoż mamy się wyzbyć?*”) i Jana Lechonia (*Mickiewicz wczoraj i dzisiaj*). Tytuł całego zbioru został z kolei wzięty ze szkicu Józefa Rudnickiego, który pisał o utraconych ziemiach wschodnich i ich znaczeniu dla kultury i państwowości polskiej. Grydzewski zdecydował się też na przedruk fragmentów książek *Polska karząca*⁵⁸ i *W ogniu*⁵⁹, nadając im wymowny tytuł *Z walk polski podziemnej*, a tom uzupełniała dalsza część wspomnień Balińskiego, szkic Marii Kuncewiczowej poświęcony mieszkańcom i mieszkaniom przedwojennej Polski zestawianej z przyjmującą emigrantów Anglią (*Kanapowe kraje. Epitaphium mieszkaniom u siebie*), wspomnienie Antoniego Bogusławskiego i opowiadanie Karola Zbyszewskiego o polskich lotnikach. W części retrospektywnej

przedrukowano wiersze Stanisława Maykowskiego, fragmenty *Nawracania Judasza* Stefana Żeromskiego i opowiadanie Marii Rodziewiczówny *Na wigilię*.

Almanach Historyczno-Literacki Wiek klęski otwierało *Podzwonne za kaprala Szczapę* Kazimierza Wierzyńskiego, po którym Zbigniew Grabowski w szkicu *Wiek klęski* analizował sytuację geopolityczną Polski przed drugą wojną światową i po niej. W tomie można także znaleźć m.in. opowiadanie Zygmunta Haupta (*Stacja zielona*), wspomnienie Zygmunta Nowakowskiego „*A la recherche du temps perdu*” i trzecią część wspomnień Balińskiego, wiersze Zofii Bohdanowiczowej i kilka tekstów poświęconych pamięci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Część retrospektywną wypełniały fragmenty pism Stanisława Wyspiańskiego, Adama Mickiewicza i Wacława Sieroszewskiego.

Ostatnie dwa tomy w mniejszym stopniu pobrzmiewały echem romantycznego zapału, mniej w nich było politycznej dyskusji i koncentrowania się na problemach typowo polskich. W almanachach *Biblioteka londyńska*, *Balast serdeczny* i *Pamiętnik wędrowca*, *Dziewczyna z Champs-Élysées* pojawiły się bowiem szkice o pisarzach i myślicielach szwedzkich, angielskich, rosyjskich, którym co prawda towarzyszyły wspomnienia czasów drugiej wojny światowej i strat, jakie ona za sobą pociągnęła, ale w duchu wypowiedzi wcześniejszych pozostawał już w zasadzie jedynie szkic Ignacego Balińskiego *O kulcie trzech wieszczów*⁶⁰ i przedruki z pism Kajetana Koźmiana i Ignacego Krasickiego⁶¹. Być może z tego powodu przywołany wcześniej Wiktor Weintraub, przybliżając te tomy czytelnikom „Wiadomości”, ograniczał się – jak już wspomniano – do zreferowania ich zawartości, podczas gdy Zygmunt Nowakowski, oceniając tomy wcześniejsze, odczytywał je wyraźnie w duchu toczzonej piórem walki o niepodległość.

Zakończenie

Nie można wykluczyć, że Grydzewski, podejmując się zobowiązania przygotowania tych almanachów (wszystkich trzech serii), nie przewidywał szybkiego reaktywowania „Wiadomości”. I kiedy udało się to 7 kwietnia 1946 roku, gros znakomitych, zaangażowanych politycznie tekstów zostało umieszczonych na łamach tygodnika. Jednocześnie należy przypomnieć, że w tym roku Grydzewski wydał siedem almanachów, do których także musiał pozyskać teksty interesujące dla polskiego czytelnika. I choć zapewne nieco na wyrost byłoby tu mówić o wewnętrznej konkurencji, to jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że wraz z upływem czasu poszczególne almanachy

traciły swą polityczną wyrazistość na rzecz poruszania kwestii bardziej uniwersalnych, rolę w kształtowaniu świadomości politycznej i narodowej emigracji polskiej przejął zaś wskrzeszony tygodnik.

Tak czy inaczej, przyglądając się doborowi tekstów, ich układowi, oprawie graficznej i edytorskiej (okładki i obwoluty), można śmiało potwierdzić wspomnianą wcześniej tezę, że redaktor Mieczysław Grydzewski po tym, jak władze angielskie po interwencji Józefa Stalina doprowadziły do zamknięcia niewygodnego politycznie tygodnika, nie odłożył redaktorskiego, czerwonego pióra, lecz zmienił jedynie graficzno-edytorską formę przemawiania do polskiego uchodźstwa, zachowując jednoznaczne, nieprzejednane poglądy i trwając w niezłomnej postawie. Kiedy bezpośrednia przyczyna, która zmusiła go do zmiany redaktorskich strategii i polityki wydawniczej, przestała nań bezpośrednio oddziaływać, a odrodzone „Wiadomości” stały się trybuną polityczną emigracji polskiej nie tylko na Wyspach Brytyjskich, kontynuowanie wydawania almanachów stało się bezcelowe. Publikowane nieregularnie, do pewnego stopnia ograniczone w zakresie szybkości reakcji, aktualności materiału, wreszcie – co pozostawało nie bez znaczenia – różniące się w zakresie objętości i formy drukowanych w nich tekstów (nie można wykluczyć, że były to świadome decyzje Grydzewskiego starającego się w ten sposób uchylić przed kolejnymi ingerencjami cenzorskimi), straciły rację bytu. W tej perspektywie decyzja o zaprzestaniu prac nad kolejnymi tomami, choć rodzi pewien niedosyt i żal w sercu współczesnych historyków literatury, z punktu widzenia zasadności działań politycznych musi budzić szacunek i staje się kolejnym potwierdzeniem kunsztu redaktorskiego Mieczysława Grydzewskiego.

Key Words: Mieczysław Grydzewski, editorial work, Polish emigration, emigratory reader, “Wiadomości”, London, patriotic duties

Summary: The text is dedicated to Mieczysław Grydzewski’s editorial work in the years 1945–1947. After the shutdown of “Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” by the British authorities (at the insistence of the Soviet Union authorities), Grydzewski proceeded to the edition of eighteen almanacs, sixteen of which were published. The volumes were mostly divided into two parts. The first was contemporary and related to the present geopolitical situation of Europe, whereas the second appeared to be retrospective as it dealt with some crucial literary texts of the late writers (mostly from the 19th century). By publishing the almanacs, Grydzewski circumvented censorial regulations and reached the emigratory reader with a clear message of a political nature. The texts chosen by him influenced the consolidation of the community in exile and contributed to the construction of the ethos of expatriate and outcast, which referred directly to the Romantic tradition. In this way, the publications prepared

by Grydzewski were a kind of substitute for “Wiadomości Polskie”. The article discusses the most representative texts which confirm the above-mentioned theses. Furthermore, it depicts Grydzewski’s most prominent collaborators who supported him, published their writing in “Wiadomości Polskie”, almanacs and reactivated “Wiadomości”, which began to be released in London in 1946. Introducing the aforementioned facts, the author of the texts argues that the question raised in the title of the article is not rhetorical and Grydzewski’s editorial work undeniably proved to be subordinated to patriotic duties.

.....

¹ Z. Nowakowski, *Cóż tam, Panie, w polityce?*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1943, nr 49 (195), s. 3; idem, *Coś podobnego, ale o czymś innym*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1944, nr 4 (202), s. 2; idem, *O drugie „Niel”*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1944, nr 6 (204), s. 3.

² Zob. m.in. R. Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 57–58.

³ Pisze o tym obszernie Mirosław A. Supruniuk w tekście *Pracowita nieobecność. (Prace redakcyjne Mieczysława Grydzewskiego w latach 1944–1947. Próba reaktywowania „Wiadomości”)*, w: „Wiadomości” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, t. 1, red. M. A. Supruniuk, Toruń 1995, s. 41.

⁴ *Wiersze polskie wybrane. Antologia poezji od „Bogu rodzicy” do chwili obecnej*, zebrał i ułożył M. Grydzewski, Londyn 1945. Antologie opowiadań i esejów pozostały w maszynopisie i są przechowywane w Bibliotece Polskiej w Londynie; maszynopis antologii myśli polskiej zaginął.

⁵ *Henryk Dąbrowski*, oprac. M. Grydzewski, Rzym 1945.

⁶ M. A. Supruniuk, *Pracowita nieobecność*, s. 45.

⁷ *Warszawa w pieśni. Wiersze i poematy*, oprac. M. Grydzewski, Londyn 1947.

⁸ M. A. Supruniuk, *Pracowita nieobecność*, s. 45.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 44.

¹¹ Pewną podpowiedzią może być tu kolejność drukowanych ogłoszeń wydawniczych i odnotowywanych w „Wiadomościach” nowości książkowych (o czym za chwilę), ale nie ma pewności, czy wyznaczona w ten sposób kolejność byłaby prawdziwa.

¹² M. A. Supruniuk, *Pracowita nieobecność*, s. 44.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ A. Supruniuk, *Mieczysław Jerzy Grydzewski, w: „Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia*, t. 1, s. 241.

¹⁵ ww. [W. Weintraub], *Almanach „Wiek kłęski”*, „Wiadomości” 1946, nr 8, s. 2.

¹⁶ Idem, „*Balast serdeczny*”, „Wiadomości” 1946, nr 14–15, s. 3.

¹⁷ Idem, *Pamiętnik Wędrowca*, „Wiadomości” 1946, nr 27, s. 2.

¹⁸ Tu, co ważne, w treści ogłoszenia po raz pierwszy została podana informacja: „pod redakcją Grydzewskiego”.

¹⁹ Tom został także odnotowany w rubryce „Nowe książki”, „Wiadomości” 1946, nr 22, s. 2.

²⁰ ww. [W. Weintraub], *Almanach „Wiek kłęski”*, s. 2.

²¹ Idem, „*Balast serdeczny*”, s. 4.

²² Idem, *Pamiętnik Wędrowca*, s. 2.

²³ Na ten temat zob. R. Moczko, „*Omawiacze, laurkodawcy, publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach „Wiadomości” w latach 1946–1956*”, Toruń 2013.

²⁴ zn., [Z. Nowakowski], *Kalejdoskop warszawski*, „Wiadomości” 1946, nr 6, s. 2.

²⁵ Idem, *Wśród książek*, „Wiadomości” 1947, nr 1 (40), s. 2.

²⁶ M. A. Supruniuk, *Pracowita nieobecność*, s. 41.

²⁷ *Ibidem*, s. 40. Grydzewski, przygotowując swoje almanachy – co zaznaczył wprost w tomie *Ojczyzna i wolność*, a co już wcześniej cytowano – korzystał właśnie z tego zbioru.

²⁸ [M. Grydzewski], *[Dział retrospektywny...], Ojczyzna i wolność*, Londyn 1945, s. 55.

²⁹ Jednak i tu umieszczono nieliczne karty z ilustracjami korespondującymi z treścią drukowanych tekstów (między stroną sześćdziesiątą czwartą a sześćdziesiątą piątą).

³⁰ R. Habielski, op. cit., s. 62.

³¹ M. Hemar, *Epilog, w: Ojczyzna i wolność*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1945, s. 7–8.

³² Z. Nowakowski, „*Pamiętni w tej ojczyźnie synowie*”, w: *ibidem*, s. 8–15.

³³ S. Stroński, *Nowa geografia wolności*, w: *ibidem*, s. 15–20.

³⁴ Parafraza słów Winstona Churchilla wypowiedzianego się w Izbie Gmin 18 stycznia 1945 roku na temat działań i zamiarów ELAS (Greckiego Ludowego Wyzwoleńczego Wojska), dążącego do przejęcia władzy w Grecji.

³⁵ S. Zahorska, *Myśli o Brzozowskim*, w: *Ojczyzna i wolność*, s. 21–35.

³⁶ W wersji ogłoszonej w almanachu – za wydaniem podziemnym – Kamiński nadał mu pseudonim Czarny, Zośka występował jako Staśka, a Alek jako Wojtek.

³⁷ T. Terlecki, *Dramat Guglielma Ferrero*, w: *Ojczyzna i wolność*, s. 35–44.

³⁸ G. Ferrero, *Pouvoir. Les génies invisibles de la cité*, New York 1942.

³⁹ B. Limanowski, *Szermierze wolności*, Kraków 1911.

⁴⁰ R. Wraga, *Car idealny*, w: *Dyplomatyka i łowy*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1945, s. 12–25.

⁴¹ T. Terlecki, *Do emigracji polskiej 1945 roku*, w: *Święty płomień*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1945, s. 6–12.

⁴² Z. Nowakowski, *Smolarze, Na angielskim brzegu*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1945, s. 40–51.

⁴³ J. Czapski, *Poludniowa Idylla*, w: *Wspomnienia i wspominki*, [red. M. Grydzewski], s. 54–62.

⁴⁴ Idem, *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1949.

⁴⁵ K. Wierzyński, *Na proces moskiewski*, w: *Szóstka kolumna*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 3.

⁴⁶ S. Zahorska, *Szóstka kolumna*, w: *ibidem*, s. 31–43.

⁴⁷ D. J. Dallin, *The Real Soviet Russia*, New Haven 1944.

⁴⁸ A. Koestler, *The Yogi and the Commissar*, London 1945.

⁴⁹ S. Zahorska, *Szóstka kolumna*, s. 37–38.

⁵⁰ T. Terlecki, *Do podstaw romantyzmu społeczno-politycznego*, w: *Na romantycznym szlaku*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 6–11.

⁵¹ *Ibidem*, s. 8–9.

⁵² *Kalejdoskop warszawski*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1945, s. 5.

⁵³ *Niezlomni*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 5.

⁵⁴ *Wspomnienia o Mickiewiczu*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 5.

⁵⁵ *Postaci kobiece w prozie i malarstwie polskim*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 5.

⁵⁶ J. Rostworowski, *Na cięciwie*, Londyn 1945.

⁵⁷ T. Nowakowski, „*A wiesz Ty, co z Polską będzie...?*”, w: *Jednodniówka Pisarzy Polskich. „A wiesz Ty, co z Polską będzie...?”*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1945, s. 12.

⁵⁸ *Polska karząca*, Warszawa 1943.

⁵⁹ *W ogniu*, Warszawa 1944.

⁶⁰ I. Baliński, *O kulcie trzech wieszczów*, w: *Pamiętnik wędrowca. Dziewczyna z Champs-Élysées*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 42–49.

⁶¹ K. Koźmian, *Stefan Czarniecki. Fragmenty poematu*, w: *Biblioteka londyńska. Balast serdeczny*, [red. M. Grydzewski], Londyn 1946, s. 62–69; I. Krasicki, *Rozmowa między Bolesławem a Kazimierzem Wielkim, królami polskimi*, w: *ibidem*, s. 70–71.